

Drużyna XVIII Liceum Ogólnokształcącego zajęła II miejsce w Mistrzostwach Szczecina w Piłce Nożnej Dziewcząt.



Pot, łzy i rwanie murawy... Odbiory, faule i okrzyki. Atmosfera napięta, towarzystwo ogromnego stresu i chęć pokazania, po co się przyjechało. To właśnie dobrze opisuje dzień, w którym

OSIEMNASTKA ZOSTAŁA WICEMISTRZEM PIŁKI NOŻNEJ DZIEWCZĄT W SZCZECINIE!

Ambitne reprezentantki szkoły były pod niesamowitą presją. Miały one za zadanie obronić tytuł wicemistrzowski sprzed roku. Zaledwie miesiąc temu wznowiły treningi, ze względu na warunki atmosferyczne i trwającą przerwę. Nie przeszkodziło im to jednak w udoskonalaniu taktyki i zgrania. Mimo deszczu, niskich zimowych temperatur i nauki, w każdy poniedziałek ciężko trenowały. Rozgrywając sparing zespołem Stali Szczecin 2002 odkrywały swoje największe słabości, przez co miały szansę na eliminację błędów. Pod czujnym okiem Pani Małgorzaty Piławki czyniły coraz to większe postępy, zdecydowanie ich umiejętności wzrosły. To nie był już ten sam zespół, który podczas rundy jesiennej wywalczył uczestnictwo w szczecińskim finale. Teraz stały się jednym organizmem, każdy wspomagał każdego, nikt nie odpuszczał. Cel był jeden - stanąć na podium jako obrończynie i zaważać o pierwsze miejsce.

Pierwszy mecz, który miał nam zapewnić obronę tytułu wicemistrzostwa, nasze piłkarki rozegrały z Technikum Budowlanym. Niestety, początek meczu pokazał, jak presja działa na zawodniczki. Uległy jej one i poprzez błąd w obronie straciły bramkę. Piłka przeszła całe pole karne i zawodniczka Budowlanki zmieniając jej tor lotu, pokonała bramkarkę Osiemnastki. Był to ostatni gwizdek, aby obudziły się z transu i ruszyły do ataku. Doping kibiców i motywacja Pani Piławki przypomniały im ich cel. Ochłonęły w przerwie i na drugą połowę wyszły skoncentrowane i pełne wigoru. Przeciwniczki próbowały grać na czas, udawało im się to do czasu. Co się odwlecze, to nie uciecze. Los pokarał piłkarki Budowlanki za przedłużanie wyrzutów z autów i wykopów z bramkarskiej piątki. Pięć minut przed końcem drugiej połowy, napierająca

osiemnastka rozgrywała rzut różny. Skupione na obronie i kontrach zawodniczki z technikum pogubiły się w własnym polu karnym, nieumiejętne wybijając piłkę pod nogi naszej zawodniczki. Wtedy to Daria Klym strzeliła bramkę na wagę remisu, przywracając nas do gry. Zespół przeciwnika zdeorientowany gubił się coraz bardziej, nie byli w stanie celnie podać piłki. Notoryczne odbiory i ataki przez ostatnie cztery minuty, przyczyniły się do tego, że w ostatnich sekundach meczu, po błędach w obronie Budowlanki, Wiktoria Magier strzeliła płasko, idealnie przy słupku. Ławka rezerwowych podniosła się i chóralnym krzykiem powitała zwyciężczynię. Już nic nie mogło się wydarzyć. Zasmucone rywalki pogodziły się z porażką, podziękowały za mecz i udały się na odpoczynek do szatni. Natomiast nasze zawodniczki ze łzami w oczach podbiegły do Pani trener, świętując AWANS NA ROZGRYWKI REGIONALNE! Nie kryjąc także swojego wzruszenia, Pani Pilawka pogratulowała dziewczynom. Walczyły jak prawdziwe lwy!

Miejsce na drugim stopniu podium było już zapewnione, ale ambicje wzrosły. To co miało być wywalczone, wywalczone zostało. Następną przeszkodą był zespół CKS'u Szczecin. Lekko zmęczone zawodniczki przystąpiły do spotkania, starając się nie stracić bramki. Wiedziały, iż przeciwniczki występują w piłkarskiej lidze, posiadają większe umiejętności i znają się dłużej. Aspekty te jednak nie liczyły się tym razem. Nie chodziło o to, kim się jest i jak długo zna, liczyła się wyłącznie gra. Stosując pressing, Olimpia odebrała piłkę i już na samym początku pokonały naszą bramkarkę. Bardzo szybko straciliśmy również drugą i trzecią bramkę. Walczyliśmy z profesjonalnymi piłkarkami oraz brakiem przychylności sędziego. Arbiter nie uczestniczył w większości spotkania, odgwizdywał na korzyść rywali, między innymi zaliczając bramkę, kiedy to sędzia zamiast podążać za akcją, ustawiony był na środku boiska i nie widział dobrze sytuacji. Piłka wpadła do siatki, ale przez dziurę w bocznej siatce. Decyzja ta spotkała się z okrzykami złości i zażenowania brakiem odpowiedniej postawy, jaką sędzia powinien posiadać. Pewne siebie rywalki, przy stanie 4:0 rozgrywały piłkę na własnej połowie. Zanotowały stratę, a wyrzucający z autu zawodniczka Osiemnastki tak podała piłkę, że ta po serii rykoszetów wturlała się do bramki. Pokazało to, jak bardzo można się pomylić, będąc zbyt pewnym siebie. Od tego momentu nasze licealistki skupiły się jeszcze bardziej. Kontry stawały się coraz groźniejsze, a CKS musiał mieć się na baczności. Ciężko było się przebić przez mocne szeregi obronne zawodniczek Olimpii. Nasze strzały były blokowane, ale niemal natychmiast straconą piłkę odbierały Zuzanna Sztuczyńska i Klaudia Seroczyńska. Niefortunne krótkie przerwy między gramami i brak czasu na regenerację dał się we znaki w końcowej fazie meczu. Kondycyjnie przystosowane do takiej gry piłkarki CKS'u strzeliły nam jeszcze kolejne bramki, Przegraliśmy dość znaczną różnicą, ale przy profesjonalnych rywalach, srebro jest niczym złoto. Uczucie jest tym lepsze, jeżeli rywale nie byli uważani za sparingpartnerów, a ty dawałeś z siebie wszystko.

Wszystko to miało swoje zwieńczenie, którym była ceremonia rozdawania nagród. Za odwagę i pozostawione zdrowie, Piłkarska Osiemnastka nagrodzona została medalami i pucharem, który na pewno osłodził im koniec zmagania w rozgrywkach. Serdecznie w imieniu wszystkich dziękujemy zwycięskiemu składowi oraz cierpliwej w tym wszystkim Pani Małgorzacie Pilawce!

Nasze złote srebra: Wirgina Lech(GK), Klaudia Pawlak, Klaudia Seroczyńska, Daria Klym, Agata Feduszka, Zuzanna Sztuczyńska, Wiktoria Magier, Wiktoria Styczeń, Wiktoria Hajłasz



